Nr. 245. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 1 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Tekst deklaracyi ros. i polskiej.

Lida, Słonim, Pińsk, Sarny zajęte.

Rozgromienie 4-tej armii sowieckiej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 29. b. m.

Na północnem skrzydle forsowna akcya naszych oddziałów doprowadziła do odzyskania Lidy. Nieprzyjaciel będąc przezto pozbawiony najdogodniejszej drogi odwrotowej, wycofuje się pospiesznie w kierunku południowo-wschodnim. Świeżo uzupełniona 21 dywizya sowiecka uległa pod Nową Rudą zupełnemu rozbiciu, pozostawiając w naszem ręku 9 dział i 15 karabinów maszynowych.

Na wschód od Wołkowyska zajęliśmy w pościgu za nieprzyjacielem Słonim i przekroczyliśmy rzekę Szczarę.

Na Polesiu wojska nasze uderzeniem od południa na Pińsk i Janów rozgromiły kompletnie 4 armię sowiecką. Sztab armii, zaskoczony gwałtownym atakiem dzielnej grupy gen. Krajewskiego, został w całości z wyjątkiem dowódcy i szefa, którzy w ostatniej chwili zdołali uciec, wzięty w Pińsku do niewoli.

Prowizoryczne zestawienie zdobyczy wykazują z górą 3000 jeńców, 100 nowych karabinów maszynowych, 400 wagonów z materyałem wojennym, 1 wagon opon gumowych, kilka samochodów i motocykli. Na tym odcinku osiągnęliśmy Jasiołdę i prowadzimy dalszy pościg.

Na południe od Prypeci został opanowany przez nasze oddziały po ostrej walce węzeł kolejowy Sarny.

Sytuacya na Wołyniu bez poważniejszych zmian.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Zwycięska ofenzywa Wrangla.

KOPENHAGA. 29. września. (Pat). Wedle telegramu z Sebastopola, zaatakował gen. Wrangel bolszewików pod Aleksandrowskiem. Wiele oddziałów bolszewickich kapitulowało. Kawalerya Wrangla przekroczyła Dniepr i zajęła wiele miejscowości w guberniach połtawskiej i jekaterynosławskiej.

BERLIN. 29. września. (Pat). Telegr. Comp. „Izwiestia“ donoszą z Krymu, że gen. Wrangel zamierza obwołać prezydentem republiki rosyjskiej prof. Miliukowa.

Petlura zawarł układ z Wranglem.

PARYŻ. 29. września. (Pat). BK. Wedle doniesień z Odessy, zawarli Petlura i Wrangel układ, na mocy którego będzie przeprowadzona wspólna ofenzywa wedle jednolitego planu.

Prezydent Witos o Lwowie.

LWÓW. 30 września. (Pat.) Wczoraj po powrocie p. prezydenta ministrów Wincentego Witosa z podróży po wschodnich powiatach Małopolski odbyło się o godz. 3 popoł. na jego cześć przyjęcie u p. prezydenta miasta Neumanna i jego małżonki.

W odpowiedzi na przemówienie p. prezydenta miasta, p. prezydent ministrów Witos zaznaczył między innymi, że ostatnie tygodnie były tak brzemienne w pierwszorzędne a pomyślne dla nas wypadki, iż będą one stanowić niezawodnie chlubną część historyi Polski. „Przyjazd mój poprzedni do Lwowa — zaznaczył pan prezydent — był zadokumentowaniem faktu, że Lwów jest miastem polskiem; podczas mojej obecnej podróży z przyjemnością stwierdziłem, że ludność obu narodowości uważa Galicyę wschodnią za integralną część Państwa polskiego.

W dalszym ciągu przemówienia swego podniósł p. prezydent ministrów, że już w odezwie swojej do mieszkańców Warszawy powołał się na Lwów, jako na przykład patryotyzmu i poświęcenia, skąd uczucia te rozszerzyły się na całą Polskę. Lwów był wzorem i pod tym względem nie było przesady, żadne bowiem miasto nie przecierpiało tyle, a przytem nie okazało takiej energii, tyle siły, tyle wiary w potęgę oręża polskiego i ufności w dobrą sprawę. Okrzykiem na cześć państwa polskiego i związanego z niem miasta Lwowa zakończył p. prezydent ministrów swe przemówienie.

Część przemówienia p. prezydenta ministrów tyczącą się wschodniej Małopolski i Lwowa wygłosił dyr. Tarasiewicz w teatrze przed rozpoczęciem wieczornego przedstawienia. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła to oświadczenie premiera hucznymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje! poczem stojąc wysłuchała hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

O godz. 8. min. 10 odjechał prezydent ministrów w towarzystwie posła Rączkowskiego i szefa sekcyi Studzińskiego z powrotem do Warszawy, żegnany owacyjnie przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności zgromadzonej na dworcu.

Rokowania ryskie a Galicya wschodnia.

Do bolszewickich warunków przedstawionych delegatom naszym w Rydze, a tak odmiennych od warunków mińskich, przyczepił się jeden, noszący na sobie jeszcze piętno „agitacyi“, jaka znamionuje wszelką akcyę bolszewicką.

Idzie tu o żądanie uznania przez Polskę „Niepodległej Galicyi wschodniej“, którego przecież poważnie bolszewicy sami nie biorą. Mimo to sowdepia potrafiła „koncepcyę“ tę zasugerować także angielskiej „Labour party“, która między „pytaniami“ swemi wystosowanemi do P. P. S. zamieszcza także pytanie: „jak P. P. S. zapatruje się na sprawę utworzenia Niepodległej Galicyi Wschodniej?“

Niepodległa Galicya wschodnia, niewiadomo z jakiemi zachodniemi granicami, byłaby doprawdy, dziwnego nabożeństwa tworem państwowym — politycznie i społecznie. Niesamowitą rolę miałoby to państwo z ludnością o większości co prawda ukraińskiej, lecz z ogromną mniejszością polską, kulturalnie i gospodarczo o tyle wyżej stojącą i ze znaczną liczbą Żydów, — wciśnięte między drugą Ukrainę i Polskę. Czyżby Ukraina bolszewicka, która jakoby reprezentowana jest dziś w Rydze, z Kijowem jako stolicą, czyżby Niepodległa Ukraina, miała być fikcyą? Dlaczegoż tworzyć za ścianą zachodnią drugą obok niej Ukrainę niepodległą? Jeśli zaś tę Ukrainę „radiańską“ wykoncypowała Sowdepia specyalnie dla Rygi, by po pomyślnem ukończeniu rokowań, w czasie których grać ma rolę dekoratywną, wcielić ją z powrotem do macierzy, czy matuszki, moskiewskiej Rossyi, to „państwo“, Galicyi wschodniej bez żadnej tradycyi lub reminiscencyi współczesnej państwowej, z silnymi zadatkami wewnętrznych walk narodowościowych, społecznych i politycznych z sąsiadami, dla których stanowiłoby cel nieustającej ekspanzyi, samo wprawdzie byłoby do życia niezdolne, ale natomiast miałoby dużo „zdolności“ do zatruwania życia sąsiadom.

„Warunek“ ten wysunięty przez sowdepię, tembardziej jest rażący, — gdy wszystkie inne nadają się do spokojnej dyskusyi mogącej doprowadzić do upragnionego celu, — że sprawa Galicyi wschodniej nie należy wcale do sporu polsko-bolszewickiego. Kwestya Galicyi wschodniej jest sporem między Polską a Ukrainą, czy też Ukraińcami, zdążającymi do niepodległego państwa, sporem nie przesądzonym dotychczas, a który Polska rozwiązać pragnie w drodze porozumienia między sobą a nimi.

Nie było ani jednej fazy tego sporu, który rozpoczął się 1 listopada r. 1918 inwazyą ukraińską w Galicyi wschodniej, w której Polska nie byłaby okazała całej swej gotowości do rokowań. A i teraz Polska, szczególnie zaś PPS, tylko w drodze porozumienia, ale też tylko z odpowiednią „instancyą“, pragnie pozbyć się tego ciernia, jakim jest w ciele każdego organizmu państwowego, czy też w jego flankach,

wojna domowa, spór o granice lub wojna z narodem, z którym skazanym się jest na wieczne współżycie i sąsiedztwo.

Toteż zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy Centralny Komitet Wykonawczy PPS. w odpowiedzi swej Zarządowi „Labour Party“ stwierdza, że **„nie odrzuca wcale myśli o rozgraniczeniu polskiego i ukraińskiego stanu posiadania w Galicyi wschodniej, ale takie rozgraniczenie przypuszcza istnienie niepodległej Ukrainy.** Z Ukrainą niepodległą, rzeczywistą, nie fikcyjną, choćby była bolszewicką, porozumiemy się sami.

To też nie sądzimy, aby po bliższem rozpatrzeniu tego balonika próbnego, tego „warunku“ agitacyjnego obok warunków innych, bolszewicy chcieli obstawać przy nim i rezerwowali sobie aż **kampanię zimową** na wypadek nieprzyjęcia go. Pokój tak samo jest potrzebny do życia Rosyi jak nam. Dalsza wojna nam i Rosyi grozi nieobliczalną klęską. Nietylko upadek gospodarczy; nietylko zupełne wyczerpanie fizyczne i duchowe ludności, ale najstraszniejsza reakcya polityczna grozi tak Polsce jak i Rosyi na wypadek dalszej wojny. Choć wrogami jesteśmy form bolszewickich; choć tak dla Rosyi, jak dla siebie i dla Europy całej pragniemy, by Rosya weszła na tory **socyalistycznej demokracyi** i zerwała ze zgubną dyktaturą nad proletaryatem, żywimy przekonanie, iż **nieszczęściem dla niej i dla całej demokratycznej Europy byłoby, gdyby rząd bolszewicki został obalony przez czyhającą ze wszech stron reakcyę.**

Rząd bolszewicki sam siebie przekonać musi, musi sam przekształcić się w rząd demokratyczno-ludowy, a stanie się to, gdy zawarłszy pokój, będzie mógł rozluźnić żelazną obręcz dyktatury, która w przeważnej części jest dzieckiem wojny i strachu przed zewnętrznym wrogiem. Wewnętrznego wroga, reakcyę, pokona stokroć łatwiej demokratycznemi urządzeniami i odrodzeniem gospodarczem.

To chyba wiedzą bolszewicy, a że wie to także nasz rząd, tedy spodziewać się należy rychłego pokoju na zasadzie wzajemnych ustępstw.

—•••—

Kongres komunistów czeskich.

Kongres komunistów czeskich rozpoczęty w Pradze 25 bm. zgromadził 320 delegatów. Honorowym prezydentem wybrany został Teska.

Na niedzielnych obradach przyjęto rezolucyę wyrażającą Rosyi sowieckiej **sympatyę w walce przeciwko Polsce** i potępiającą rządu Horty'ego na Węgrzech. Przyjęto również rezolucyę, przesyłającą pozdrowienie i sympatyę moskiewskiemu proletaryatowi.

Dr. Szmeral w mowie swojej nakreślił program i taktykę partyi komunistycznej. Jest on zasadniczo przeciwny próbom gwałtownego przewrotu, oświadcza jednak, że partya komunistyczna musi być gotowa, by w każdej chwili sięgnąć po władzę w republice. W czeskiej republice musi nastąpić wywłaszczenie wielkiej posiadłości, wielkich banków i wielkiego przemysłu. W czasie przewrotu komuniści **będą się starali oszczędzać stan średni**, ponieważ oczekują od niego pomocy materyalnej.

W trakcie obrad wypowiedziano się przeciw jakiejkolwiek koalicyi z partyami burżuazyjnemi.

Na wniosek **Vanicha** uchwalono wezwać wydział wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej, aby w przeciągu 24 godzin „wziął udział w obradach kongresu komunistycznego, a tem samem legalizował ucwały kongresu. Ponieważ wydział wykonawczy partyi soc. demokratycznej wniosku tego nie przyjmie, kongres przystąpi do wyboru nowego, czysto komunistycznego wydziału wykonawczego.

Socyaliści czescy występują ostro przeciw taktyce i programowi komunistów, oświadczając że grozi on rujną całego państwowego i gospodarczego życia i że czeski proletaryat stanie w obronie ideałów państwa czesko-słowackiego.

—•••—

Tekst deklaracyi rosyjskiej i polskiej

Deklaracya rosyjska.

WARSZAWA 29. września (Pat.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Deklaracya rosyjska z dnia 27. września 1920 Po wysłuchaniu propozycyi delegacyi polskiej na siódmem posiedzeniu plenarnem konferencyi pokojowej w dniu 24. września, delegacya pokojowa z zadowoleniem stwierdza

że obie strony dążą w pertraktacyach pokojowych do tego samego celu, to jest jak najszybszego zakończenia wojny

i stworzenia dla swoich narodów warunków, zapewniających możliwość podjęcia pracy pokojowej i twórczej nad odbudową i organizacyą życia państwowego. Obie strony zgadzają się również, iż

warunki pokojowe nie mogą być zależne od stanu rzeczy na froncie wojennym,

lecz że pokój, do którego obie strony dążą, powinien być pokojem sprawiedliwego porozumienia, liczącego się w równym stopniu z wnioskami obu stron. Sowiecka Rosya i sowiecka Ukraina

nigdy nie występowały przeciwko niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej.

i jeżeli Polska przez pertraktacye pokojowe dąży do zabezpieczenia swojej niepodległości i bezpieczeństwa swoich granic, to takie dążenie jest całkowicie zgodne z interesami zarówno Rosyi jak i Ukrainy. Delegacya pokojowa rosyjsko-ukraińska w zupełnej zgodzie z niejednokrotnie zajętem przez nią stanowiskiem uznała zasadniczo słuszność proponowanych warunków pokoju przedwstępnego. Wzajemna gwarancya absolutnego uszanowania suwerenności państwowej drugiej strony, powstrzymywanie się od wszelkiego wtrącania się w jej sprawy wewnętrzne, jest zasadą, którą kierowała się i kieruje sowiecka Rosya i sowiecka Ukraina w swej polityce międzynarodowej. Sowiecka Rosya i Ukraina

nie pretendowały nigdy do jakiegokolwiek terytoryum polskiego

i uważały zawsze, że kwestye terytoryalne Litwy rozstrzygnąć się dają według zasady samostanowienia narodów. Zupełne zabezpieczenie traktujących ze sobą państw od możliwych napaści ze strony przeciwnej, bądź przez jej terytoryum, bądź też przy jej pomocy, jest koniecznym warunkiem pokoju. Zarówno

prawo opcji jak i prawo mniejszości narodowych są zasadniczo wnioskami koniecznymi,

wynikającymi z zasady bardziej ogólnej samostanowienia narodów i dlatego korzystają z prawa tego wszyscy obywatele, znajdujący się na terytoryach Rosyi i Ukrainy sowieckiej. W imieniu zrzeczenia się odszkodowań za wydatki poniesione dla prowadzenia z konieczności kampanii zimowej (radio przerwane). W tym celu delegacya rosyjsko-ukraińska wniosła na posiedzeniu poprzedniem swoje zupełnie konkretne wyjaśnienia propozycyi warunków, mających być podstawą traktatu i rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju i zaproponowała utworzenie komisyi dla niezwłocznego rozważenia tych warunków.

Propozycyę tę delegacya pokojowa rosyjsko-ukraińska podjęła i obecnie (...spaczone radio) w warunkach pokoju przedwstępnego wzajemne gwarancye (...przerwane radio) wynagrodzenie za szkody wojenne, jako następstwo zasadniczego zrzeczenia się kontrybucyi w jakiejkolwiek formie było zawsze żądaniem republik sowieckich. Ustawa **o wymianie jeńców wojennych** i zwrot rzeczywistych wydatków na ich utrzymanie według mniemania delegacyi rosyjsko-ukraińskiej zawarta być winna w traktacie pokojowym. Rosyjsko-ukraińska delegacya uznaje również za konieczne utworzenie natychmiast po podpisaniu pokoju przedwstępnego komisyi mięszanych dla spraw wymiany jeńców cywilnych, internowanych zakładników i jeńców wojennych.

Amnestyę każdej ze stron względem obywateli strony przeciwnej uważa delegacya rosyjsko-ukraińska za konieczną, sądzi jednak, iż w interesie sprawiedliwości amnestya winna być zastosowana również względem własnych obywateli, którzy dopuścili się podczas wojny czynów występnych na korzyść strony drugiej.

Posiadając mandat dla pertraktacyi podpisania nietylko rozejmu i warunków przedwstępnego pokoju, lecz również traktatu pokojowego, delegacya pokojowa rosyjsko-ukraińska gotową jest przystąpić niezwłocznie do pertraktacyi nad ostatecznym traktatem pokojowym.

Delegacya pokojowa rosyjsko-ukraińska uważa, iż po podpisaniu traktatu pokojowego należy **przystąpić do pertraktacyi w sprawie konwencyi** nie tylko handlowo-gospodarczych, sanitarnych, komunikacyjnych i pocztowo-telegraficznych, lecz i innych, jak np. transitowej i konsularnej. Rozstrzygnięcie kwestyi rozrachunków wzajemnych i likwidacyi, jak i wznowienie stosunków prawno-osobistych i prawno-publicznych, zdaniem delegacyi rosyjsko-ukraińskiej zawarte być winne również w traktacie pokojowym.

Zaznaczając radość, iż najwidoczniej

w nakreślonych przez obie strony zasadach przyszłego traktatu pokojowego nie ma zasadniczych różnic

mogących doprowadzić do jakiejkolwiek komplikacyi lub zbyt długich debat, delegacya rosyjsko-ukraińska sądzi jednak, że szczegółowe roztrząsanie wielu ze wskazanych kwestyi winno być przedmiotem pertraktacyi nad ostatecznym traktatem pokojowym, którego pertraktacye rozpocząć się mogą dopiero po podpisaniu rozejmu, i przedwstępnych warunków pokoju.

Nadto raz jeszcze ponawia propozycyę swoją wytężenia całej energii obu delegacyi pokojowych, co leży w interesie jak najszybszego zawarcia rozejmu i pokoju przedwstępnego w imieniu niezwłocznego zakończenia przelewu krwi.

Deklaracya polska.

WARSZAWA. 29 września. (Pat.) Deklaracya przewodniczącego delegacyi polskiej na posiedzeniu z 27 września 1920.

Deklaracya, złożona przez delegacyę rosyjską na poprzedniem posiedzeniu w pierwszej części zawiera teoretyczne przedstawienie zasad jej politycznego światopoglądu,

wykraczające nawet poza przedmiot rokowań obecnych

oraz zgoła niepodlegające dyskusyi między Polską i Rosyą.

jak sprawa Galicyi.

Teoretyczne te wywody delegacyi rosyjskiej dałyby delegacyi polskiej temat do obszernej dyskusyi, szczególnie co do tego, jak rząd sowiecki pojmuje samookreślenie narodów i ich niepodległość, co w rzeczywistości, jak to już stwierdziliśmy w Mińsku, wprowadza się w praktyce sowieckiej do lokalnego (...spaczone radio) i zaprowadzenia siłą czerwonej armii dyktatury jednej partyi. Moglibyśmy również przytoczyć fakta stwierdzające, że nie na Polskę lecz

na Rosyę spada odpowiedzialność za wywołanie i przedłużanie wojny

sprowadzającej tak wielkie zniszczenia i cierpienia ludów obu państw. Delegacya polska sądzi jednakże, że taka dyskusya w obecnej chwili nie posunie sprawy naprzód. Różnice zasadniczych poglądów delegacyi polskiej i rosyjskiej zostały już wyraźnie zakreślone w dotychczasowych deklaracyach złożonych przez obie strony w Mińsku i w Rydze. Być może, że w ostatecznym (.. spaczone radio) preliminarzu pokoju okaże się potrzeba powrócenia do tych spraw i szczegółowego ich omówienia. Gdy jednakże w drugiej części swojej deklaracyi delegacya rosyjska oświadcza, że pozostawia sprawę zasadniczych swoich tez na boku i przechodzi do realnych propozycyj, delegacya polska ponawia swój wniosek na przejście do prac komisyjnych. Delegacya polska pragnie usilnie jak najszybszego zakończenia rozlewu krwi, nie może jednak nie zwrócić uwagi, że zakreślony w sposób ultimatywny termin, w którym rozejm i preliminarz pokojowy miałby być podpisany, jak to uczyniła delegacya sowiecka, conajmniej nie przyczyni się do łatwiejszego i szybszego przyprowadzenia rokowań do pożądanego celu, a jedynie wywołuje wrażenie, że strona stawiająca takie ultimatum rezerwuje sobie w ten sposób zerwanie rokowań w pewnej chwili,

List bez odpowiedzi.

Helena hr. Mycielska wystosowała do ks. arcybiskupa Teodorowicza, przytem posła, list, który niestety pozostał bez odpowiedzi. Ponieważ list jest prawdziwym signum temporis, podajemy go czytelnikom. (Red.).

Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie!

Z radością dowiedziałem się, że ks. Arcybiskup został posłem, sądząc, że będzie działał w duchu Chrystusowym. To też zdziwiona byłam bardzo, czemu ks. Arcyb. sprzeciwił się wywłaszczaniu i nawet grozi wojną religijną, gdyby naruszono dobra kleru bez porozumienia się z papieżem. Przecie Chrystus nic nie posiadał. Wszystkie Jego nauki, to jedno pasmo gróźb i upomnień bogaczy i kapłanów, by nie uciemiężali ludzi, by dzielili się majątkami. Pierwsi chrześcianie mieli wszystko wspólne w myśl idei Chrystusowej. Nie mogę pojąć dlaczego ks. Arcyb. sam pierwszy nie wezwał Sejmu do podziału ziemi. Można było zastrzedz dla księży na wsi kilka mórg gruntów, pomieszkanie i pensyę miesięczną, która dla ks. w miastach byłaby większa. Naturalnie w zamian ks. byliby obowiązani udzielać darmo sakramentów, zapowiedzi ślubnych, również pogrzebów z odprowadzeniem na cmentarz. Jeżeli między uczynkami miłosierdzia jest potrzebne grzebanie umarłych, dlaczego ks. mają się od tego uchylać.

Wspomniał mi to ks. Arcybiskup, że socyaliści w połączeniu z Masonami chcą odmrócić lud od katolicyzmu. Być może, że ich wniosek podziału gruntów dążył do zjednania ludu. Ponieważ wniosek sam jest oparty na etyce chrześciańskiej, czy nie było nawet politycznie poprzeć to i przeprowadzić, choćby nawet paskarze, bogaci i obszarnicy rzucali gromy. Prześladowanie dla idei Chrystusowej jest chyba zaszczytne — dlaczego ks. Arcyb. nie oburzył się głośno w Sejmie, gdy ks. Lutosławski zaproponował karabiny maszynowe przeciw zgłodniałym rzeszom wbrew chrześciańskiej etyce, która każe karmić głodnych? Albo gdy obszarnicy wyrzucali w zimie na bruk służbę folwarczną, bo należała do organizacyi. Czyż to nie zbrodnia o pomstę do nieba wołająca! Czemu tylko socyaliści starają się o dobra ludu, a klasy posiadające umieją prowadzić przeciw nim przekręcając różne rozporządzenia min. Moraczewskiego. I tak: min. oświaty Prauss miał projekt, by nauka religi nie była przymusową, bo to rzecz sumienia, więc ma zależeć od woli rodziców. Czytałam to w „Monitorze". Zaraz przekręcono jakoby socyaliści wyrzucali religię ze szkoły. Po co te kłamstwa! Dlaczego potępiono 8 godzinny dzień pracy? Czy dlatego, by biedny robotnik w fabrykach i kopalniach pracował a panowie bawili się ich kosztem? Są wprawdzie dobrze płatni, ale na 50 proc. podwyżki u robotnika podnosi się cena towaru 200 proc.

Dlaczego ks. Arcybiskup tego nie podnosi w Sejmie, by kopalnie i fabryki upaństwowić? Co właściwie zniewoliło ks. Arcybiskupa do trzymania z bogaczami i do należenia do stronnictwa zwalczającego zasady socyalizmu, kiedy są w duchu Chrystusowym? Czemu ks. arcybiskup pocobno kieruje akcyą przeciw Piłsudskiemu, któremu zawdzięczamy Polskę wolną i niepodległą? Gdyby nie on, koalicya podzieliłaby Polskę między Niemcy, Rosyę i Czechy. Stronnictwo, które wydaje „Rzeczpospolitę" sprzedało oba Śląski, zaprzepaściło Gdańsk i dzięki nagonce na Żydów i projektowi wyznaniowych szkół zwraca uwagę świata, że w Polsce źle się dzieje, nastały czasy średniowiecza. Dlaczego wznawiać nową Targowicę i podkopywać powagę Naczelnika Państwa? Chyba zagłada Polski a dla naszej wiary także klęska, bo lud ma coraz mniej zaufania do księży, widząc ich robotę. Ponieważ nie rozumiem całej tej polityki, dlatego udaję się z prośbą o udzielenie mi objaśnień, w nadziei, że ks. Arcybiskup mi nie odmówi. Czy to prawda, że redaktor „Rzeczypospolitej" Lewin-Stroński jest Żydem?

Helena hr. Mycielska.

Krzeszowice, w lipcu.

Jerzy Leygues.

Mianowanie Leyguesa prezydentem ministrów francuskich byłoby dla Francuzów niespodzianką, gdyby poprzednio już opinia francuska nie była poinformowaną, że Millerand ma zamiar posadzić na fotelu prezydenta ministrów zastępcę, któryby spełniał swój urząd ściśle w myśl politycznych jego wskazówek, a że sam poza jego plecyma zamierza jeszcze od czasu do czasu kierować gabinetem, co jest bez precedensów w życiu politycznem Francyi.

Leygues już w 28. roku życia wybrany został przez swe miasto rodzinne Villeneuve — sur — Lot na posła, pisząc się na program nacyonalistyczny. Z opadaniem fali nacyonalizmu, wzrastał jego radykalizm; w wieku dojrzałym sam uważał się za radykała, choć nigdy radykałem nie był. W r. 1894 Dupuy powierzył mu portfel oświaty. Ponieważ był dobrym taktykiem parlamentarnym i tuzin czy dwa tuziny umiarkowanych republikanów nie sprawiają żadnemu gabinetowi kłopotów, otrzymał Leygues w rządzie Ribota w r. 1895 sprawy wewnętrzne, w powtórnym rządzie Dupuy (1898) i Waldeck - Rousseau (1899) piastował urząd ministra oświaty.

W r. 1906 został ministrem dla kolonii. Potem zrezygnował z portfelu i spotkało go małe nieszczęście, gdyż odziedziczył 15 milionów franków.

Dopiero za Clemenceau w r. 1917 wszedł znowu do rządu jako minister marynarki.

Kto tak często jak Leygues był ministrem, zwykł mieć — zwłaszcza w parlamentaryzmie francuskim — silniej zarysowany polityczny program. Leygues jednak jest za mało programowym człowiekiem, by w normalnych warunkach mógł zostać prezydentem ministrów. Nie zostanie też on prawdopodobnie na tem stanowisku długo i rząd jego należy uważać za rząd przejściowy — wszyscy inni ministrowie z gabinetu Milleranda pozostają w nim — utworzony może w porozumieniu z innymi prawdziwie wybitnymi politycznie osobistościami jaką jest n. p. Arystydes Briand, desygnowany już poprzednio przez opinię na następcę Milleranda na stanowisko szefa rządu.

242·7 miliardów długu niemieck. 55·7 miliardów deficytu.

Z expose ministra skarbu Rzeszy niemieckiej, dr. Wirtha, złożonego na jednem z ostatnich posiedzeń rządu dowiadujemy się, że wydatki państwa w budżecie zwyczajnym wynoszą 30·7 miliardów marek niem. Nadzwyczajny budżet przewiduje wydatki w wysokości 58·7 miliardów a tylko 2 miliardy dochodów, licząc zatem z deficytem 37.7 miliardów. Nie jest tu wliczony niedobór kolei żelaznych i poczty. Pierwszy wynosi około 16 mil., drugi około 2 mil. Ogólny zatem deficyt wynosi 55·7 miliardów. Ogólny dług państwa wynosi 242·7 miliardów.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 96

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Niech mi pan nie przerywa, odpowiem za pana. Wyrzuci pan do ustępu swe odznaczenia za tyloletnią wierną służbę, plunie pan publicznie na upadłych swych mocodawców, wyspowiada się pan z win, powołując się na tysiące podobnych panu... i szamląc, będzie pan ofiarowywał swe wierne serce nowej ojczyźnie. A ta ojczyzna, niestety, przebaczy panu, bo musiałaby chcąc karać, zabudować swą ziemię więzieniami... tylu was było! Teraz może mnie pan kazać odprowadzić do aresztu.

Człowiek z policji miał tylko do powiedzenia:

— Jesteś pan niebezpiecznym, zuchwałym buntownikiem i będziesz pan odpowiadał za zdradę stanu. Postaram się, abyś pan był unieszkodliwiony na długo.

— A ja postaram zobaczyć się jeszcze z panem. Może wtedy dokończymy rozmowy.

Nadkomisarz zadzwonił.

VIII.

Stary Łyżwicki był niezadowolony, że nadzwyczajny wypadek, jaki zaszedł w rodzinie, psuje mu oczekiwaną od samego rana przyjemność pory obiadowej. Siedział właśnie przed talerzem klusek ze śliwkami, oczyma, wechem i podniebieniem wyczuwając smakowitą ich treść i pragnął nie myśleć o niczym, co nie miało bezpośredniego związku z funkcją jedzenia — a tu rozmawiano o nieszczęściu, jakie spotkało syna.

— Moglibyście mi przynajmniej dać zjeść spokojnie — żachnął się, nie mogąc dłużej słuchać narzekania Reni, które wprawdzie nie ujmowało mu apetytu ale nie pozwalało bezwzględnie się oddać błogiemu zajęciu. — Człowiek naharuje się jak wół... przyjdzie do domu i tu znowu urwanie głowy.

— Przecież musimy coś radzić... zastanowić się, jakby mu pomódz — wyszeptała bezradnie, wiedząc, że sama biedną swą głową nic nie wymyśli. Wiadomość, przyniesiona jej jeszcze wczoraj w nocy przez Woleńskiego, oddziałała tak silnie, że po niespokojnie przepędzonej nocy chodziła od rana jak spłoszona, drżąc na każdy stuk kroków na schodach w urojonej obawie przed czymś złym, które i ją czeka.

— I po to przyszłaś do mnie? Ja nic nie wiem, nie chcę o niczym wiedzieć. Chwała Bogu, nie mieszkał u mnie, nic mi nie powiedział, nie domyślałem się niczego! Mogę przysięgać. Mędrek był... za nic miał ojca, babkę... i wymędrkował. Nie dość, że narobił sobie złego... ale jeszcze i mnie gotowi na stare lata włóczyć po sądach.

Renia była tak znękana, że w milczeniu, nie oburzając się, przyjęła całą tę apostrofę.

— A mówiłam — zaczęła skrzeczeć od kanapy babka, na której godzinami wysiadywała — zawsze mówiłam, że nic dobrego nie będzie z takiego życia. Złym był synem i wnukiem, wyśmiewał się z religji i z władzy... i oto przyszło mu na koniec. Jeszcze niedawno... z jaką to radością opowiadał, że Włosi pobili naszych. A na Najjaśniejszego Pana mało się naurągał? Strach powtarzać, jakie rzeczy wygadywał...

— Przestanie mama bajać! — krzyknął Łyżwicki ze złością, z nadmiaru lękliwości podejrzywując, że ktoś może podsłuchiwać pod drzwiami. Nas to nic nie obchodzi. Gdybym był wiedział że uciekł z frontu, zaraz w pierwszy dzień byłbym mu drzwi pokazał i zagroził, żeby mi się na oczy nie pokazywał. Jeśli mnie będą w sądzie pytali, powiem wszystko jak na spowiedzi... że okłamał mnie i mamę, że mu zawsze z oczu źle patrzyło... ale że przecież nie jestem Duchem świętym, bym mógł zgadnąć, co jest na rzeczy. U mnie wisi portret Najjaśniejszego Pana i mam świadków, że od lat wisi. Chyba nie mnie będą się czepiali za ukrywanie dezertera... no nie Ludwik?

Broński mruknął coś niewyraźnie, a Łyżwicki, zwracając się do córki, dodał:

— Ty też możesz tak powiedzieć, chociaż wiedziałaś. Bo jestem pewny, żeś wiedziała.

— Ma się rozumieć, żem wiedziała i jestem dumna z tego, iż Włodek był wobec mnie szczery jak wobec siostry. Ojca widocznie nie uważał za ojca... może nawet bał się, by go ojciec nie zadenuncjonował.

C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 30 września o godz. 7 wieczór „Aida“ opera

Piątek 1 września o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga“, dramat histor. w 5 aktach (8 obrazach) Józefa Szujskiego — po raz pierwszy.

Sobota 2 października o godz. 3·30 popoł. „Zemsta“, komedya

Sobota 2 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela 3 października o godz. 3·30 popoł. „Pan Poseł“, komedya.

Niedziela 3 października o godz. 7 wieczór „Trubadur“, opera.

Poniedziałek 4 października o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny — po raz drugi.

Wtorek 5 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne“, operetka.

Środa 6 października o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny — po raz trzeci.

Czwartek 7 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne“, operetka.

Piątek 8 października o godz. 7 wieczór „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem — po raz piąty.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

"SPRAWĘ WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI" przedstawi w sobotę o godz. 7-mej wiecz. w sali Ratuszowej Dr. Henryk Loewenherz, który jako delegat Rady miejskiej, wraz z posłem Dąbskim i posłem Skarbkiem bronił tej sprawy w Paryżu i Londynie. Wykład ten, który niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie, jest trzecim odczytem w cyklu, urządzonym przez Ognisko propagandy Odczytowej Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich; poprzednio odczyty wygłosili prof. Jan Kasprowicz i dr. Antoni Wereszczyński. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele "Wszystko dla frontu".

TYDZIEŃ "BIAŁEGO KRZYŻA". W całej Polsce odbył się z upoważnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych t. zw. tydzień Białego Krzyża, poświęcony propagandzie idei i skupieniu jak najobfitszych środków dla instytucyi, której jedynem zadaniem jest ofiarna pomoc dla żołnierza i jego rodziny.

Ze względów lokalnych tutejszy oddział P. B. K. odłożył swój "Tydzień" na czas od 10—17 października i obecnie przygotował już przy współudziale towarzystw doń należących, jakoteż reprezentantów wojskowości pełen niewidzianego dotychczas bogactwa programu, który w najbliższych dniach pojawi się na mieście.

Nie wątpimy, że "Tydzień" tak popularnego wśród ludności, zwłaszcza żołnierstwa, Białego Krzyża zainteresuje wszystkich.

Dla wojska, młodzieży szkolnej, dzieci małych dla starszych przygotowuje się atrakcye, tu i ówdzie zgoła nieoczekiwane niespodzianki.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie się w piątek 1. października w sali wykładowej Un. Lud. przy ul. Ormiańskiej l. 2., wykład prof. Kucharskiego: "O naturalnem bogactwie ziem polskich."

Początek punktualnie o godz. 7. wieczór.

Z TEATRU. W piątek 1. października ukaże się niegrany w naszym teatrze dramat historyczny Józefa Szujskiego "Królowa Jadwiga". Reżyseryę prowadzi Kazimierz Okornicki. W roli tytułowej wystąpi p. Michnowska, główne zaś postacie kreować będą pp. Okornicki (Jagiełło), Rapiński (Witold) Rydziewski (Bodzanta), Kozłowski (Wilhelm), Pillerowa (Elżbieta), Bielecki (Gniewosz) Bojanowski (Dobiesław), Ordon (Jaśko) i inni. Nowe dekoracye pędzla Balka i Połityńskiego.

OMYŁKI DRUKU. W ogłoszeniu magistratu w sprawie aprowizacyi robotniczej mylnie podano datę 4. listopada jako termin wydawania kart poboru na deputaty za wrzesień. Termin ten rozpoczyna się z dniem 4. października br.

W artykule o rozprawie Sikorskiego złożono mylnie: Partya wszechpolskich instytucyi została zdemokratyzowaną — ma być: zdemaskowaną.

ROZPRAWA PRZECIWKO SIKORSKIEMU ODROCZONA. Rozpisana na dzień 29. bm. rozprawa przeciwko Sikorskiemu została odroczona z powodu, iż Sikorski pełni służbę na froncie w oddziele telefonistów.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Po przedmieściach złodzieje grasują niemniej zuchwale jak w mieście. Wczoraj p. Kazimierz Donatkiewicz, właściciel cegielni przed rogatką Zieloną, doniósł policyi, że nocą do mieszkania jego włamali się złodzieje, lecz D. przebudziwszy się ze snu strzelił z rewolweru do włamywaczy, którzy zbiegli. W cegielniach w tej okolicy mają się ukrywać całe szajki przeróżnych indywiduów.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. P. Maryi Aczkiewiczowej właścicielce pralni przy ulicy Zimorowicza l. 6a skradziono bieliznę wartości 4.500 marek. W czasie rewizyi u Stanisławy Czajkowskiej liczącej lat 32 prasowaczki w mieszkaniu przy ul. Ciowej l. 14 znaleziono nieco rzeczy, pochodzących z tej kradzieży, wobec czego osadzono ją w areształ policyjnych.

P. Nachmanowi Schweigowi, zam. przy ul. Krasickich l. 20 skradła Elżbieta Juźwiak służąca bieliznę i fatałaszki wartości 3.000 mk. Aresztowana J. przyznała się po części do kradzieży.

NASTĘPSTWA AWANTUR. Na polach koło Zniesienia Władysław Czorneńki liczący lat 19 załatwiał interesa pieniężne z 17-letnim Michałem Ciuchrajem. W trakcie tego, przyszło między nimi do sprzeczki i bójki w której Ciuchraj bagnetem wziętym od swego obecnego przyjaciela żołnierza, ugodził Czorneńkiego cztery razy w piersi i brzuch. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu w stanie beznadziejnym odwiozło Cz. do szpitala.

Franciszka Maksymowicza liczącego lat 51, dorożkarza napadł na Zamarstynowie pewien awanturnik i uderzywszy go, złamał mu lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

MANIA SAMOBÓJSTW. Karolina K. licząca lat 24 wczoraj z rana w mieszkaniu swem przy ul. Franciszkańskiej l. 2, wskutek niesnasek rodzinnych popełniła zamach samobójczy, trując się sublimatem. Pogotowie rat. przybyło na miejsce lecz niedoszłej samobójczyni nie zastało w domu, gdyż tymczasem pobiegła zasięgnąć porady lekarskiej.

ZNAJOMY CHŁOPAK. P. Helena Hryszczynowa przyjechała ze Stryja po zakupy do Lwowa. Idąc do dworca kolejowego w drodze spotkała znajomego 15-letniego Franciszka Husaka. Chłopak po znajomości pomógł jej nieść pakunek z rzeczami wartości 15.000 marek, jednak korzystając ze sposobności ulotnił się z jej pakunkiem. Poszkodowana nie odjechała do domu, lecz szuka znajomego chłopca z pomocą policyi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Zofii Iwanowskiej zam. w Drohobyczu, skradziono bieliznę i garderobę wartości 80.000 mk.

Dr. Bronisławowi Wałukiewiczowi zam. przy ul. Senatorskiej l. 9 stale giną różne rzeczy. Wczoraj znów nieznany złodziej skradł mu 17 srebrnych noży, 12 widelców, 11 łyżek i łyżeczek i obrus na 24 osób.

P. Leontynie Żmurkiewiczównej, pielęgniarce, w czasie gdy jako chora leżała w szpitalu skradziono z mieszkania przy ul. Tarnowskiego l. 10 garderobę i bieliznę wartości 7.000 marek.

P. Maryi Dreherowej, żonie zarządcy szpitala Janowskiego, skradziono różne rzeczy wartości 10.000 marek.

ZŁODZIEJE W DOMU TECHNIKÓW. Wczoraj nocą złodzieje dostali się po rynnie przez otwarte okno na pierwszym piętrze do mieszkania techników przy ul. Issakowicza l. 18 i skradli tu sierżantowi Wacławowi Gutkowskiemu garderobę i rzeczy wartości 30.000 mk. zaś szeregowcowi Henrykowi Dobrowolskiemu rzeczy wartości 2.000 mk. Aresztowano dwóch młodzieńców, jako podejrzanych o tę kradzież.

CZYJE PIENIĄDZE? Dnia 1. kwietnia br. w Krakowie u zbiegu ulic Długiej i Szlak, znaleziono walizę papierową czarną z żółtem okuciem, w której pod podszewką koło zamku znaleziono 650 dolarów kanadyjskich. Mimo ogłoszenia nikt się nie zgłasza po zgubę. Pieniądze te są do odebrania w krakowskim Magistracie. Zachodzi podejrzenie, że skradziono te walizę nieznanemu emigrantowi, a następnie podrzucono ją na ulicy.

BACZNOŚĆ INWALIDZI! Koła i grupy Związku Inwalidów Woj. Rp. P. Wschodniej Małopolski, zechcą wysłać swych przedstawicieli na zjazd, który odbędzie się w sobotę dnia 2. października br. we Lwowie ul. Ochronek l. 1 w lokalu Związku Inwalidów. Omawiane będą kwestye aprowizacyi wobec nadchodzącej zimy.

OŚCISŁAWSKI E. mp. SZERSZEŃ L. mp.
członek Rady Głównej. członek Zarz. Główn.
1190

—•••—

ŚLUB pny Wiktoryi Klossówny z p. Robertem Andrzejem Chwojką odbędzie się w sobotę 2. października br. w kościele OO. Bernardynów o godz. 9-tej rano. 50—1.

—•••—

MASZYNA SINGERA pierścionkowa do sprzedania w dobrym stanie Zielona 43 I. piętr.

Komunikaty.

SEKCYA OŚWIATOWA RADY ROBOTN. P. P. S. zbierze się w piątek o godz. 7. wiecz. w lokalu Biblioteki Rady Rob. ul. Ormiańska l. 2 II. p. Obecność owarzyszy i towarzyszy interesujących się pracą oświatową bardzo pożądana.

STARANIEM KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 1. października w sali Rady Robotniczej Rynek 8 o godzinie 7-mej wieczorem wykład sekretarza Związku kas chorych na temat: Ubezpieczenie społeczne a robotnicy.

INWALIDZI! Jawcie się wszyscy solidarnie, jak jeden mąż na Dorocznem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków stowarzyszenia Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, które odbędzie się w niedzielę dnia 3. października 1920 o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia ul. Ochronek 1.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę dnia 3. października o godz. 10-tej przedpołudniem w sali stow. "Zgoda" Piesza 2 odbędzie się zgromadzenie robotników stolarskich w sprawach zawodowych. Sprawy bardzo ważne

Zarząd.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRAC. KOLEJOWYCH we Lwowie, rozpoczyna z dn. 2. października lekcye tańców w sali własnej Grodecka 69. Wpisy przyjmuje się od 30. września i 1. i 2. października od 6—8-mej wieczór. 1127. Komitet.

Różne.

ŚMIERĆ GŁODOWA. Z powodu morzącego się głodem w więzieniu angielskiem burmistrza miasta Corku, pisma angielskie przypominają najsławniejszych głodomorów. I tak Meriatti pościł przez 50 dni. Tanner, (który umarł niedawno, dożywszy lat 91) pościł 40 dni. Sacci 30 dni, lecz Antonio Viterbi w r. 1821 umarł już w 17 dniu postu, z wielu względów podobnego do postu Mac Sweeney'a, gdy tymczasem pewien człowiek w analogicznych warunkach skazany na śmierć głodową umarł dopiero po 60 dniach; pewien obłąkany o którym wspomina Devtiers wytrwał 76 dni, gdy młoda obłąkana kobieta pod opieką Dra Lepine'a wytrzymała tylko dwa tygodnie. Na ogół lekarze przyjmują, że przeciętnie żyć można bez żywności 20 dni, abstrahując od wypadków nadzwyczajnych.

—•••—

Spadek cen w Ameryce.

LONDYN, 28 września (Pat.). „Times“ donoszą z N. Yorku: Spadek cen towarów w Ameryce jest powszechnym przedmiotem debat. Zapowiedziana zniżka wynosi od 30 do 40 pr. Sekretarz handlowy przewiduje dalszy spadek cen. Kupcy amerykańscy są zdania, że kurs zwyżkowy osiągnął już swoje maximum i że teraz nastąpi ruch odwrotowy.

—•••—

Skazanie na śmierć „Proletaryatczyka"

Wielkie zaniepokojenie, poruszenie i uczucie przygnębienia wywołała w Warszawie wiadomość o skazaniu w Ciechanowie na karę śmierci Kazimierza Tomaszewskiego i jego żony.

Skazaniec dziś starzec, blisko 70-letni należał do sławnego pierwszego „Proletaryatu", którego rozgłośny na całą Europę „proces 29", odbyty w 1885 r. w X. Pawilonie Cytadeli wstrząsnął wtedy społeczeństwem polskiem, jęczącem w krwawych szponach Hurki.

Proces zakończony został wystawieniem 4 szubienic, pierwszych po powstaniu, i skazaniem pozostałych 25 na katorgę, w tej liczbie i Tomaszewskiego.

Klub sejmowy P. P. S. wszczął energiczne starania, aby do wykonania wyroku nie dopuścić. Ufamy, że do tego nie dojdzie.

Przeciwko Tomaszewskiemu skierowano zarzuty o bolszewicką agitacyę.

Protest Polaków i Niemców przeciwko uciskowi szkolnictwa w Karwinie.

Od 15 września br. prowadzą Polacy i Niemcy strejk szkolny z powodu zarządzeń czeskiej magistratury szkolnej na mocy których 7 klas niemieckiej szkoły i 5 klas szkoły polskiej w Karwinie zostało opróżnionych dla urządzenia tamże czeskiej nauki. To postanowienie jest prawdziwie horrendalne, jeśli się zważy, że w Karwinie, w której ilość Czechów wynosi zaledwie 6 procent zasiada w komisyi szkolnej o 36 mandatach aż 20 Czechów. Z powyższych powodów ludność niemiecka i polska założyła energiczny protest u władz, a gdy ten nie przyniósł żadnego rezultatu, zebrało się ubiegłej soboty na rynku w Karwinie przeszło 6 tysięcy ludzi dla wyrażenia swego oburzenia przeciwko czeskim gasicielom kultury i oświaty tak polskiej jak i niemieckiej. Przemawiało wiele osób a między innymi też Sembol (Polak) i Dr. Schoitich (Niemiec). Mówcy wykazywali, że prześladowanie szkolnictwa nie czeskiego stało się w republice czesko-słowackiej ohydnym systemem. Dotychczas zamknięto przeszło tysiąc klas niemieckich, nie licząc polskich a rozwydrzony czeski szowinizm, niczem nie hamowany, żąda dalszej czechizacyi wszystkiego co tylko nie jest czeskie.

Z zagadnień ukraińskich.

Układ W. Winniczenki z Rządem Rady sowieckiej.

Wedle „Wperedu" wiadomość o tem że Włodzimierz Winniczenko zawarł układ z rządem sowieckiej Rady w sprawie niezawisłości ukraińskiej republiki rad okazała się prawdziwą.

Najważniejsze szczegóły tej umowy są następujące:

1) Niezawisłość Ukrainy ma być faktyczna a nie fikcyjna.

2) Ukrainizacya wszystkich państwowych instytucyi.

3) Wszystkie komisaryaty mają być obsadzone przez Ukraińców. Wspólne komisaryaty są wykluczone.

Ilość tek taka sama jak w Rosyi.

4) Do Centralnego komunistycznego Komitetu Ukrainy (C. K. K. U.) mają wchodzić obowiązkowo Ukraińcy. Winniczenko będzie miał w swoim ręku polityczny oddział komitetu.

5) Ma istnieć odrębna sowiecka ukraińska armia.

6) Ma być ogłoszona amnestya dla wszystkich Ukraińców z wyjątkiem kontrrewolucyonistów.

Na podstawie tego układu miano rozpocząć formowanie ukraińskiego wojska.

9 bm. Winniczenko rozpoczął urzędowanie jako zastępca Rakowskiego i jako komisarz zagraniczny dla spraw Ukrainy.

Plebiscyt na G. Śląsku — w listopadzie?

BYTOM, 29 września (Pat.). Pisma niemieckie przynoszą wiadomość, że Rada ambasadorów zaproponowała termin plebiscytu na G. Śląsku w drugim tygodniu listopada. Podobno Anglia domaga się jak najrychlejszego przeprowadzenia głosowania.

Popis miejskiej straży pożarnej.

Lata wojny poczyniły znaczne szczerby pomiędzy personalem straży ogniowej. Z ilości 75 członków pozostało tylko około 30 osób wraz ze starszyzną, zaś większą część tej kadry tworzy personal młody, który wyszkolili starsi sierżanci, Jakób Mandel i Ignacy Pressler, mający za sobą około 35 lat służby w swym zawodzie. Niskie wynagrodzenie strażaków, w stosunku do szalejącej drożyzny sprawia, że mało ochotników zgłasza się do tej służby. Dopiero z czasem, gdy stosunki drożyźniane zmienią się na lepsze, lub gdy miasto lepiej zacznie opłacać swych funkcyonaryuszy, stan liczebny straży pożarnej uzupełni się do poprzedniej wysokości. Dziś brak tu ludzi, materyał techniczny sikawki i węże, po części zużyty i za mało koni do zaprzęgu. Lecz z tem co jest, straż pożarna wywiązuje się ze swego zadania dobrze i sprawnie.

W ub. środę, w obecności prezydyum miasta i delegatów Rady miejskiej, między którymi byli tow. radni Antoniuk i Marecki, oraz przed licznie zebranemi gośćmi miasta, odbyły się popisowe ćwiczenia miejskiej straży pożarnej w koszarach przy pl. Strzeleckim. Wywołały one pełne zadowolenie przypatrującej się publiczności.

Po ćwiczeniach, prez. Neumann w przemówieniu zwróconem do całego oddziału straży, podniósł dzielne sprawowanie się strażaków w służbie dla dobra mieszkańców miasta, oraz w czasie pamiętnego dnia eksplozyi amunicyi na dworcu, gdzie z narażenie życia straż ogień zlokalizowała i ugasiła. Na pamiątkę tych chwil, prezydent Neumann wręczył licznym członkom krzyż pamiątkowy i tak: nacz. Cieczkiewiczowi, zast. nacz. Kazimierzowi Szpaczyńskiemu, starszym sierżantom: Jakóbowi Mandlowi, Ignacemu Presslerowi, Janowi Hanczakowskiemu, Piotrowi Sahlingowi, kapralowi: Stanisławowi Witwickiemu, starszemu strażakowi: Janowi Domiszewskiemu i strażnikom: Janowi Przybyłowiczowi, Rudolfowi Zielińskiemu i Franciszkowi Bernackiemu.

W czasie ćwiczeń zbierano przy stoliku dobrowolne datki „Dla frontu" i zebrano około 600 marek.

Komisya wojskowa o sądach doraźnych.

WARSZAWA 29. września (tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisyi wojskowej pod przewodnictwem Anusza a w obecności ministra wojny, Sosnkowskiego.

W dyskusyi nad interpelacyą posła Liebermana w sprawie zniesienia sądów doraźnych i wnioskami posła Marka domagającymi się wstrzymania postępowania doraźnego względem osób wojskowych i zniesienia doraźnego sądownictwa wojskowego dla osób cywilnych (wnioski te w pełnem brzmieniu podaliśmy w Nrze 243 "Dziennika Ludowego" — Red.) minister Sosnkowski przemawiał przeciwko wnioskodawcy, motywując swoje negatywne stanowisko względem natury prawnej i technicznej.

W głosowaniu komisya odrzuciła wnioski p. Marka, a uchwaliła:

Wzywa się rząd, aby akta sądów doraźnych były na każdorazowe żądanie udzielane do wglądu podkomisyi, złożonej z pięciu osób, wyłonionej z komisyi wojskowej.

Do tej komisyi wybrani zostali: Anusz, Marek, Trąmpczyński, Czerniewski i Jan Dąbski.

Zawieszenie broni w najbliższych dniach?

RYGA. 29. września. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej wywiązała się dłuższa dyskusya w sprawie ustanowienia komisyi dla ustalenia linii demarkacyjnej, czego domagała się delegacya rosyjska. Delegacya polska natomiast zaproponowała wyznaczenie wszystkich komisyi, jak komisyi dla spraw prawniczych, gospodarczych, handlowych i t. d. Przeszła propozycya delegacyi polskiej. Punkt ciężkości rokowań leży obecnie w komisyach. Liczą się tu z tem, że do 5. październik, zostanie zawarte zawieszenie broni.

MIĘDZYNARODOWA KOMISYA DLA KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO.

PARYŻ 29. września (Pat.). Do komisyi dla zbadania sprawy polsko-litewskiej mającej się składać z 5 członków, desygnowani są już trzej, mianowicie płk. Chardigny (Francya), major Kennan (Anglia) o becnie w Rydze i kapitan Anamak (Japonia) obecnie w Warszawie. Komisarze włoski i hiszpański nie są jeszcze zamianowani. Członkowie komisyi mają w jak najkrótszym czasie odjechać do Suwałk, tak, aby móc odbyć pierwsze posiedzenie przy końcu bieżącego tygodnia.

Dymisya gen. Roji.

WARSZAWA, 29 września. (Pat.) „Robotnik" podaje", że gen.-por. Roja na własną prośbę został zwolniony do rezerwy.

O zwolnienie roczników 1890, 1891, 1892

WARSZAWA. 29 września. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi spraw wojskowych wniosek nagły p. Ziemięckiego i tow. (PPS.) w sprawie zwolnienia roczników 1890, 1891, 1892.

Danina na potrzeby wojska.

Jak donieśliśmy, Rada Obrony Państwa nałożyła na ludność całej Polski jednorazową daninę w naturze na rzecz wojska. Danina ta składać się ma z 300 tys. par butów, tyleż spodni, kompletów bielizny i koców. Od obowiązku tego zwolnione są obszary zniszczone wskutek najazdu bolszewickiego.

W Galicyi ściągnięciem danin zajął się Wydział samorządny, lecz ciężar jest to dla kraju zbyt wielki albowiem Galicya ma dostarczyć 75000 par butów z cholewami lub 150000 par bucików, tyleż bielizny i koców. Na sam Lwów pierwotnie wyznaczono dostarczenie 24000 par obuwia i tyleż bielizny później jednak ze względu na przejścia naszego miasta w latach wojny bardzo znaczne zubożenie większości mieszkańców, zużycie dawniejszych zapasów itd. zredukowano tę liczbę do 9 tys. kompletów.

Czy Lwów wydoła nałoż nym obowiązkom? Musi! Taka już jest tradycya tego miasta nieustraszonego i ofiarnego że zawsze, gdzie potrzeba wołała, było ono pierwsze, czy trzeba było iść na szaniec, czy dary pieniężne składać czy żołnierzowi pomoc nieść.

I teraz znowu o nic innego nie idzie, tylko o pomoc żołnierzowi. Wprawdzie konferencya pokojowa w Rydze obraduje ale mogą przyjść jeszcze różne niespodzianki a żołnierz polski nie może być bosy, nie może się upodobniać do czerwenaarmiejca!

Pozornie może czynić złe wrażenie, że dopiero drogą zbiórki musi rząd ekwipować swojego żołnierza. Otóż wyjaśnić należy, że gdyby rząd próbował zakupić odzież i obuwie dla żołnierzy zagranicą, z kraju musiałyby odpłynąć setki milionów, coby chyba na poprawienie naszej waluty nie wpłynęło W Austryi np. Czechach, we Włoszech byłyby ten towar do nabycia w dostatecznej ilości, ale za to żądają bądź kompensat, jak nafta, albo zapłaty w walucie zagranicznej. Społeczeństwo polskie musi zatem zdobyć się na ten ostatni wysiłek i podzielić się z żołnierzem choćby ostatkami swojej odzieży.

Przed paru dniami odbyło się w tej sprowie zebranie w Wydziale samorządnym, na którem p. Zygmunt Lasocki omawiał wobec reprezentantów prasy konieczność najszybszego złożenia określonej daniny przez Lwów.

Delegat Magistratu sekr. Woleński wyjaśniał że w najbliższym czasie rozpoczną komisye w liczbie 60 kwestę po domach i składach. Komisyom nie będzie wolno przymusowo nic zabierać, tembardziej więc społeczeństwo musi okazać dobrą wolę i złożyć co kto tylko może, jeżeli zaś nie ma nic, nie złoży datek pieniężny.

Słusznie podnoszono w dyskusyi, że gdyby byli wpadli do nas bolszewicy, byliby nas ogołocili ze wszystkiego. Nie komu innemu, tylko żołnierzowi naszemu mamy do zawdzięczenia, że uniknęliśmy najazdu, złóżmyż dobrowolnie choćby drobną część na rzecz tego właśnie żołnierza z naszego mienia, z którego w całości byliby nas bezsprzecznie ogołocili bolszewicy. I to jeszcze miejmy na pamięci, że zostaliśmy wyłączeni na razie od przymusowej rekwizycyi. Obliczono, że tych 9 tys. kompletów które Lwów jest obowiązany złożyć, kosztowałoby, gdyby je trzeba było zakupić, około 40 milionów marek. Więc gdyby dobrowolne dary zawiodły, musiałby zostać ściągnięty od mieszkańców doraźny podatek w powyższej kwocie. Dla uspokojenia tych którzy nie wiele posiadają, trzeba wyjaśnić, że każdy przedmiot, bądź obuwie, bądź koszula lub spodnie będzie opłacony i to po cenie nie najgorszej.

Niechże się nikt nie obawia tych komisyi, które niebawem zaczną urzędowanie. Będą one zaopatrzone w odpowiednie legitymacye, nie wolno im będzie dokonywać żadnych rewizyi, tylko się zadowolnią oświadczeniem właściciela mieszkania.

Oświadczenie to co do stanu posiadania potrzebnych przedmiotów musi być jednak prawdziwe, bo uchylający się od obowiązku dostarczenia posiadanych przedmiotów ulega i może karze aresztu do sześciu miesięcy lub grzywnie 100.000 Mkp.

To sobie trzeba zapamiętać.

—•••—

Wakacye nad zatoką Pucką. 5

V.

A goście? Goście jedni z zaciekawieniem, inni ze wzruszeniem szczerem patrzą na to morze, które jakby w legendzie dotąd tylko się pojawiało w poezyi i w prozie naszej.

I wszystko, co tu jest chlebem codziennym, dla oczu naszych ma urok i radość nową, niezwyczajną.

Miło śledzić żywe ruchy smagłych marynarzy których wieść o morzu polskiem przypędziła tu z dalekich portów południa i północy, Poli, Odessy, Kronsztadu... Miło oglądać ładny tonący w opłotach wina budynek „Dowództwa Wybrzeża Morskiego" miło słuchać planów i nadziei przyszłości dzielnego marynarza dowódcy wybrzeża kap. Panasewicza, który informuje o właściwościach zatoki i wybrzeża.

Zapewne, iż temu, ktoby szukał zabawy huczanej, komfortu wielkich zdrojowisk światowych i t. p. — „kąpiele morskie" w Pucku nie wydadzą się zbyt zabawne.

Jednak cudowne to miejsce wytchnienia dla wszystkich, którzy wyczerpali nerwy pracą bez wypoczynku, którzy zmęczyli uszy ciągłym odgłosem strzałów i zgnębili duszę obrazem śmierci, klęski i niedoli wojennej.

Te przecudne, spokojne aleje w polu, brzozowe białopienne, lub z niesłychaną ilością purpury jarzębin, wplecionej w zieleń ciemną, zjawiają się jak zwiastuny jakichś lepszych krain i czasów, jak czarodziejskie motywy rozkosznych snów o pokoju, pięknie i szczęściu...

I samo miasto, pełne oryginalnych domów kaszubskich, uliczek wąskich, brukowanych mecno, czyste i spokojne, bez huku tramwajów i hałasu wielkich ognisk, pozbawione zupełnie kurzu, robi wrażenie zakątka ciszy i pogody.

Niektóre uliczki spadają niesłychanie stromo. Idziemy jedną z nich, przeniesieni jakby nagle w średniowiecze, czy też jakiś kraj obcy.

Nagle — dźwięk znany, tęskny, budzący od razu całą gamę uczuć serdecznych.

„Wojenko... wojenko..." — płynie subtelną tęsknotą w dal ku morzu sinem. Harmonijka! Lwowska typowa harmonijka.

W ramie okienka dziwacznego siedzi smukła postać: żołnierz, snać Lwowiak, z nieodstępną harmonią w ręku. Widok ten przywodzi odrazu na myśl odległe, hej! jak odległe przedmieścia Lwowa, z ich rozmachem i fantazyą, zawadyactwem i muzyką słynną.

Niebawem spotykamy małców kaszubskich wyśpiewujących po stokroć znane melodye legionowych pieśni których już zdołali wyuczyć się od żołnierzy. Myśl więc poczyna błądzić po stronach opuszczonych niedawno, a tu, w zakątku pomorskim, wieści z tamtych stron tak mało! Rzec można, że ich niema prawie wcale — dzienników żadnych nie widać, jeden jedyny „Dziennik Gdański" lub polakożercze gazety niemieckie gdańskie zaspokajają, (jakże w małej mierzel) pragnienie wiadomości Polonii zamiejskiej owej.

A tegoroczne „lato niepokoju" nie było porą w której się można odosobnić od świata i dzienników i żyć bez troski w słodkim odpoczynku.

Zwłaszcza że i tu rozpęd ogromnej fali, grożącej zalewem młodemu państwu, odbił się silnem echem.

Niemało letników opuściło z żalem rozkoszne miejsce na wieść o rozruchach w porcie gdańskim, naturalnie famą plotki odpowiednio ukoloryzowanych. Ci zaś, którzy zostali, przebyli ciężką próbę cierpliwości.

(m. h.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wpisy do uzupełniających szkół przemysłowych.

Wydział szkolny zarządzający szkołami przem. uzup. L. 143/920 W. S. We Lwowie, dnia 25. września 1920. Okólnik do szkół powszechnych męskich we Lwowie. Wydział szkolny ogłasza niniejszem:

Wpisy do szkół dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle i przemyśle rozpoczną się dnia 1. października 1920 i będą trwały do 15. października 1920 w godzinach urzędowych w następujących szkołach: 1) w szkole im. św. Antoniego dla murarzy, kaflarzy i cieśli 2) w szkole im. Czackiego dla lakierników, malarzy pokojowych, szyldów i dekoracyjnych; 3) w szkole im. Elżbiety dla instalatorów gazu i wodociągów, rusznikarzy i fortepianistów, zegarmistrzów, stelmachów, rymarzy, siodlarzy; kuferników; koszykarzy i piekarzy; 4) w szkole im. ks. Kordeckiego dla ślusarzy artyst. budowlanych, kowali i stolarzy; 5) w szkole im. św. Maryi Magdaleny dla elektromechaników, mechaników, optyków; 6) w szkole im. św. Marcina dla stolarzy, tokarzy, rzeźników i masarzy; 7) w szkole im. Mickiewicza dla blacharzy, tapicerów, kuśnierzy; dentystów, bednarzy, parasolników; 8) w szkole im. Piramowicza dla szewców i krawców; 9) w szkole im. Sienkiewicza dla ślusarzy maszynowych, tokarzy metalu i monterów maszynowych; 10) w szkole im. Sobieskiego dla jubilerów, złotników, rzeźbiarzy, pozłotników, mosiężników; brązowników i introligatorów; 11) w szkole im. Staszica dla drukarzy, litografów, rytowników; ślusarzy maszynowych, kotlarzy, odlewaczy metalu i żelaza; kowali i elektromechaników. — Wydział szkolny wzywa wszystkich pracodawców, aby uczniów swoich w terminie podanym do jednej ze szkół wyżej wymienionych zapisali.

—•••—

WYDZIAŁ SZKOLNY ZARZĄDZAJĄCY SZKOŁAMI PRZEM. UZUPEŁN.

We Lwowie, dnia 25. wrześnią 1920.

Wydział szkolny ogłasza niniejszem:

W ciągu miesiąca października 1920 zostaną uruchomione wszystkie szkoły dokształcające młodzież, zajętą w przemyśle i handlu, między niemi także dwie szkoły przeznaczone dla dziewcząt, które pracują w krawiecczyźnie, bieliźniarstwie, modniarstwie i handlu t. j. szkoła żeńska im św. Anny i im. Mickiewicza. W celu rozłożenia nauki na dni i godziny dla wymienionych zawodów najdogodniejsze, tudzież dla omówienia sprawy frekwencyi uczenic, Wydział szkolny zaprasza wszystkie P. T. właścicielki wszystkich i mniejszych pracowni o ile są obojętne dla spraw oświaty narodowej na zebranie informacyjne, które się odbędzie w niedzielę 10. października b. r. o godz. 4-tej popoł. w szkole im. Mickiewicza.

—•••—

Rewolucya włoska.

BERLIN. 26. września. „Localanzeiger" donosi z Lugano: Robotnicy mimo zawartego w Rzymie układu trzymają dalej pod swą władzą opanowane fabryki Socyalistyczny główny organ ułała się na układ, ponieważ on oznacza odroczenie wybuchu rewolucyi. Wzywa jednak do dyscypliny i do poddania się chwilowego w oczekiwaniu na czas bliskiego odwrotu.

W Turynie głosowanie w 51 fabrykach dało większość 34 głosów przeciw 17 za nieopróżnieniem fabryk. Izba robotnicza wzywa do obrony wobec każdej okoliczności zdobytych pozycyi.

Wywłaszczanie przy dźwiękach muzyki

RZYM. 28 września. (Pat.) (Tel. Komp.) „Avanti" donosi, że 15.000 chłopów włoskich z muzyką i chorągwiami z różnych miejscowości pod Masalli zebrało się pod przewodnictwem kierowników i obsadziło dwory okoliczne.

—•••—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 76. II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wprowadzenie w życie.

ustawy o kasach chorych z 19. V. 1920 będzie musiało pójść w odwłokę. Władze nie poczyniły dotąd tych pierwszych kroków, które są konieczne, aby uchwały mogły być wykonanymi.

Wydano wprawdzie rozporządzenie, by kasy najdalej do 1. stycznia 1920 przystosowały się do nowej ustawy, — ale na tem koniec. Nie mamy dotąd wzorowego statutu, ani władze nie dały wiadomości, czy przyjęły statut przez komisyę związkową opracowany i przesłany, a równocześnie wniesiony przez cały szereg kas. Jak długo nie ma zatwierdzonego statutu, tak długo jest wszelka dalsza praca przygotowawcza wstrzymaną.

Mamy opracowaną instrukcyę czynności kasowych i działu chorych, ale nie możemy przystąpić do jej ogłoszenia, — bo pominąwszy brak funduszów — nie wiemy, czy władza jakich zasadniczych zmian w statucie nie zażąda, a instrukcya musi być przystosowaną do statutu. Nie spodziewamy się wprawdzie radykalnych zmian statutu, — ale co głowa to rozum, zwłaszcza licząc się z ambicyami ludzkiemi. Musimy więc czekać na potwierdzenie statutu.

Gdy się go szczęśliwie doczekamy musimy zająć się instrukcyą i jej poleceniem przez władze, a wreszcie jej wydrukowaniem. Z treści instrukcyi wynikają druki dla kas potrzebne. Potrzeba się zająć ich przygotowaniem i wydrukowaniem. Roboty to daje wiele i drogiej — bo druki to teraz droga rzecz. A nim my przy znanej powolności tych od których to zależy wydobędziemy odpowiednie fundusze, aby druki przygotować dla kas to także nie mało czasu będzie kosztowało. A pierwszy stycznia 1920 to już za trzy miesiące.

Odnosi się to wszystko do kas, które istnieją i funkcyonują. Poniżej przeczytają ciekawi korespondencyę o kasie chorych w Tarnobrzegu. Pisaliśmy o tem, już w pierwszym numerze naszej "Ochrony" —a te wymieniliśmy tam Tarnobrzeg jako jedną z 18-tu kas, które zamarły w roku 1914 i do dzisiaj nie potrafiono ich obudzić do życia. Dla odbudowy tych kas domagaliśmy się stale funduszów — nie wielkich, ale koniecznych na puszczenie w ruch pracujących w tych 18-tu powiatach tak potrzebnych kas. Wszystko na darmo. Tu ani podania, ani osobiste wstawianie się, ani interwencya posłów niczego nie zdołały zdziałać. Teraz takich przez najazd nieprzyjacielski zniszczonych kas jest więcej. Bolszewicy zniszczyli kasy całej wschodniej połaci kraju, trzeba będzie jeszcze więcej pracy i funduszów. Praca się znajdzie, ale o fundusze kto wie jak długo trzeba będzie kołatać. A to znowu odwlecze rekonstrukcyę kas chorych i to nie tylko w tej części kraju ale i wszędzie.

Zwracamy na te zapory uwagę pracujących, ich organizacyi i posłów i ostrzegamy, aby sprawa piekąca, jaką bezsprzecznie jest wprowadzenie w czyn ustawy o kasach chorych, a więc odpowiadającego potrzebom pracujących zabezpieczenia w chorobie nie odwlokło się niepotrzebnie za długo.

Organizacya ubezpieczenia.

Przedstawiwszy jak sobie wyobrażamy wszystkie działy ubezpieczenia, musimy zaznaczyć jeszcze, że uważamy, iż nawet w tym zakresie i z tą treścią jakich się od ubezpieczenia domagamy, przeprowadzenie ubezpieczenia tylko w tym wypadku będzie dobrem, jeżeli instytucye te będą urządzone istotnie autonomicznie.

Oddanie ubezpieczenia w jakiejkolwiek formie pod wpływ ciał administracyjno - politycznych spaczy wszelkie dobre zamiary ustawodawcze. Tylko samorządnie prowadzone instytucye ubezpieczenia są w stanie spełnić swe zadania tak, jak tego dobro ogółu ubezpieczonych wymaga. Od ustroju ubezpieczenia zależy jego rozwój, jego działalność skuteczna, rozwiązanie kwestyi czy ubezpieczenie ma być szablonowem spełnieniem pewnej ilości przepisów, czy istotnym czynem społecznym. Nie ulega wątpliwości, że ważnem jest jak wysokie i wydatne będą świadczenia, jakie warunki dojścia do nich, jak obszernym zakres ubezpieczonych — ale nie mniej ważnem jest, w jakiej formie i w jakim zrozumieniu to wszystko będzie wykonywane. Jeżeli ubezpieczenie ma spełnić swoje zadanie, to tylko w porozumieniu i wedle potrzeb życiowych ubezpieczonych. Szablon, biurokracya, wszystkie z tych pojęć wynikające szkody muszą zniknąć. Tylko zadowolenie indywidualnych potrzeb ubezpieczonych, przez indywidualne traktowanie potrzebujących doprowadzi do tego, by ubezpieczenie było uznanem i pożądanem dobrem pracującego.

Gdy sięgniemy w przeszłość zobaczymy z jak szlachetnych pobudek powstało pojęcie ubezpieczenia. Pracujący sami łączyli się pierwotnie w zrzeszenia celem wzajemnego niesienia pomocy potrzebującym wśród nich. I długie lata z uszczerbkiem własnym, z małych swoich dochodów od ust prawie sobie odejmując, składali się na to aby bodaj coś pomocy udzielić mogli pracującym kolegom. Patrząc na to i na owe marniejące coraz bardziej klasy pracujące, światli uczeni poddali sprawę dyskusyi publicznej i wypełnili drobne zaczątki opieki społecznej na bity gościniec ustawodawczej pracy. Zainteresowany tem ogół wziął w swe ręce sprawę i doszliśmy po długich latach wreszcie do tego, że każdy członek społeczeństwa jest przekonany, że ubezpieczenie pracujących to sprawa dobra publicznego, że jest koniecznością społeczną.

Gdyby jednak długoletnią walką zdobyta świadomość miała w praktyce zginąć w szablonie być podcięta ręką ślepego społeczeństwa lub skostnieć w arteryosklerozie biurokratyzmu, to naprawdę szkoda było tych wysiłków i tych walk. By tak się nie stało trzeba ubezpieczeniu nadać charakter taki, aby odpowiadało potrzebie.

Decydować muszą wyłącznie rzeczowe względy. Ubezpieczenie pracujących, a więc rzecz społecznego dobra nie znosi wpływów jnnostronnych, niczego w to ubezpieczenie wnosić nie wolno — ani polityki ani stronniczego postępowania. Wyłącznie społeczne zadanie musi być tak rozwiązanem aby interesa każdego członka tego społeczeństwa były wszechstronnie strzeżone i przeprowadzone.

Już w ustawie o kasach chorych ustawodawca się wypowiedział — że jest za autonomią, i to w instytucyach, które mają służyć pracującym, za autonomią, z przeważającym wpływem pracujących. Zrozumiano, że to nie może być oddane ani gminnej ani państwowej administracyi, aby nie stało się z ubezpieczenia — opieką nad ubogimi, może nie tak haniebną, jak dotychczasowa ale nie mniej haniebnie prowadzoną.

I w wyższych kondygnacyach tego ubezpieczenia będzie ta autonomia musiała być uwzględniona. Zarządcami okręgowych, terytoryalnych instytucyi ubezpieczenia nie mogą i nie powinni być ludzie inni jak mężowie zaufania pracujących i pracodawców, z przeważającym wpływem więcej interesowanych pracujących. Wybory ich dokonanie wprost czy pośrednio przez Zarządy kas chorych a wyżej przez Zarządy zakładów okręgowych w stosunku tym samym jak w ciałach zarządzających kasv chorych a więc 1/3 pracodawców 2/3 pracujących.

Tak urządzone samorządne instytucye działałyby spiesznie i pożytecznie dla dobra ubezpieczonych. Kierowane w przeważnej części przez takich ludzi, którzy mogą sami na sobie odczuć błogoczynną działalność ubezpieczenia, rządzone byłyby obywatelskim duchem wzajemnej pomocy.

Jeżeli mowa o samorządzie to tylko w istotnym, a nie pozornym, nie o takim, który miałby nazwę a nie posiadał treści. Wykonanie zasad postawionych przez zarząd musi być poruczone mianowanym płatnym funkcyonaryuszom. Funkcyonaryusze ci, muszą otrzymywać porady od zarządów swoich. Nie można się zgodzić na cudaczne twory przez niektórych proponowane, aby autonomicznemu zarządowi mianowała urzędników choćby tylko niektórych władza. Wtedy wytwarza się kontrowersye w zarodku, daje się zarządowi normalnie władzę, której mianowany przez kogo innego urzędnik nie uzna. Tylko taki urzędnik, który działa zgodnie z intencyami najbardziej na rozwoju instytucyi interesowanego czynnika, wolno wybranego zarządu, może działać pozytywnie.

Bo inne nominacye skierowałyby z pewością rzecz całą na tory biurokratyzmu. Nie związany niczem z ubezpieczonymi, oddzielony od nich nie tylko ścianką biurową, ale całym światopoglądem, nie zdoła taki biurokrata oddać się na usługi instytucyi i jej członków tak, jak to uczyni i uczynić musi samorządnego zarządu mąż zaufania. Zakusy nominacyjne muszą tedy zamilknąć — może ustawa zastrzedz, że pewne najbardziej odpowiedzialne posady mogą mianowani przez zarząd objąć tylko wtedy, gdy władza tę nominacyę zatwierdzi.

Na wstępie do akcyi ubezpieczeniowej trzeba rzecz jasno i śmiało postawić — albo iść bezwzględnie w kierunku zupełnego i wszechstronnego samorządu i podać instytucye w ręce tych, którym ma służyć albo złamać tę zasadę całkowicie i utworzyć skostniałe już w niemowlęctwie i zwapnieniem biurokratycznem zarażone instytucye prowadzone wbrew tym, którym mają służyć.

Wybór nie trudny — zwłaszcza, że równocześnie w organizacyi władz nadzorczych podajemy sposób, aby baczono, by instytucye były istotnie uczciwie i należycie prowadzone.

Budowa ubezpieczenia pracujących musiałaby więc tak wyglądać:

Kasy chorych zarządzane w 1/3 przez pracodawców a 2/3 przez pracujących, obejmujące powiat jako jedyny lokalny organ. Łączą się one w związki okręgowe, których zarządy wybrane przez zarządy kas w tej samej proporcyi jako instytucye wykonujące zadania zakładów rentowych — w ubezpieczeniu wypadkowem i inwalidowem. Związki terytoryalne łączą się w jeden związek państwowy celem wyrównania ryzyka i regulowania całego ustroju ubezpieczenia. Zarządy ich stanowią w tym samym stosunku zastępcy związków terytoryalnych.

Tym zarządom poddane jest wykonanie całego ubezpieczenia, one przed swoimi mandatami odpowiadają za całą działalność i etykę a równocześnie władze nadzorcze bacząc na ich czynność dozorują ją, aby szła wyłącznie po tej linii jaką wytyczą odpowiednie ustawy i przepisy.

Tak zbudowane ubezpieczenie stałoby się błogosławieństwem nie tylko dla klasy pracującej, ale dla całego społeczeństwa. Nie mówiąc już o tem, że każdy pracujący śmiało i spokojnie oddawałby się pracy, bo byt i jego najbliższych jutro miałby zapewnione, pominąwszy to, że tak zabezpieczony pracujący z większą ufnością odnosiłby się do państwa, dbałego o jego przyszłość i byt jego rodziny, a te znaczne sumy nagromadzone dałyby możność zastosować w całej Rzeczypospolitej wszystkie najnowsze i najlepsze środki hygieny i lecznictwa, znalazłyby się fundusze na szpitale i sanatorya, mogłaby się rozpocząć intensywna walka z chorobami niszczącymi ludzkość.

Cel wytknięty, godny wysiłków i pracy — lecz lud pracujący go zrozumie i wziąwszy na swe barki ciężar tej walki go do i narodowi wywalczy jego osiągnięcie.

—•—

TEATR STYLOWY „Chimera" Lwów, ul. Akademicka 8.

Od 28. do 30 b. m. Dramat w 3-ech aktach pod tytułem: „Polna różyczka" w głównej roli LIA LEI.

Nadto 3 aktowa komedya p. t. „RĘKA"

OGŁOSZENIA.

Ekspozytura

budowiana buczacka ewakuowana w Rudniku n/S. wzywa swoich urzędników do podania odresu obecnego miejsca swego pobytu.

Ciekawe powieści!

wypożycza Czytelnia „VITA" Pasaż Hausmanna 8, I. p. Abonament miesięczny 15 Mk. — Kupujemy książki treści beletrystycznej lub naukowej pojedynczo oraz całe księgozbiory

Ceny najwyższe za używane meble i inne przedmioty płaci „Doroteum" Sapiehy 34.

Chemik przyjmie zajęcie w pracowni wyrobów chemicznych. Zgłoszenia w Administracyi lub Zielińskiego 10., II. schody, II piętro, drzwi 10.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony

Tworzyiański

gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników składnica Lwów Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Kapelusze

damskie, męskie i dziecinne przyjmuje do przerabiania i farbowania po niskich cenach

KAROL WEISS

Lwów, Dominikańska 5. parter w sieniach.

W koniecznych wypadkach przerabia w ciągu 24 godzin.

Futra przerabia, farbuje chemicznie, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży Władysław Solik, obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5, drugie piętro róg Akademickiej.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna firmy Zduńczyk i Jana Gawrońskiego — Lwów, Króla Leszczyńskiego l. 9. boczna Gródeckiej — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 217—

Jadalnie, sypialnie, meble biurowe, kredensy, szafy, otomany, łóżka, stoły, krzesła i różne inne przedmioty okazyjnie „Doroteum" ul. Sapiehy 34.

Fotografie do legitymacyi wykonuje się zaraz. Zdjęcia począwszy od 5 Marek „Technicum" Lwów, Jabłonowskich 2.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

ŻĄDAJCIE

PRZEDWOJENNEJ JAKOSCI BIBUŁEK i TUTEK CYGARETOWYCH

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Choroby weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. Frisch, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter

Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna „OOOO z Kurką" najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bieliznę w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

WYRÓB KRAJOWY!

HYGIENICZNE W RULONACH

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: J. i N. PERLMUTTERÓW Lwów, ul. Tkacka l. 4

Papy dachowej, łupku asbestowego, gontów i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast **Horszowski i Ska** Lwów, Łyczakowska 32.

ADOLF KOSKE

Restauracya i Kawiarnia Nowy Świat.

Codziennie koncert muzyki salonowej także obiady reklamowe z trzech dań od godz. 12-tej do 2-giej po 35 Mk. na żądanie do menażek. Wszystko na świeżem maśle. — Bilardy karambolowe. — Do dyspozycyi pisma krajowe i zagraniczne. Lokal otwarty do godz. 11-tej w nocy.

NAJPIĘKNIEJSZE KAPELUSZE

damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych poleca: I-SZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY **RUDOLFA NEUWELTA** Lwów, Balonowa 3.

Wszelkie przeróbki damskie i męskie wykonuje na najnowsze formy bardzo starannie.

Powołującym się na to ogłoszenie 10% rabatu.

GEYSER perłowy praw. „Dostala" do mycia twarzy, cudownie upiększa cerę.

DLA PAŃ pasy menstruacyjne (miesięczne) oraz wkłady do pończ poleca Dom handlowy S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu

poszukuje

zdolnego i doświadczonego kalkulanta

dla swych warsztatów w Tustanowicach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków należy adresować pod „Premier Spółka Naftowa z ogr. por. w Borysławiu".

Chłopca do posług i posyłek natychmiast przyjmie drukarnia A. Goldmana, ul. Sykstuska 19

Przepustki i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie **ul. Sykstuska 33.**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19